

**Słusznym sprawom
prawo sprzyja. Zbiór
felietonów z lat
2012-2021**

Przejdź do produktu na ksiegarnia.beck.pl

Wprowadzenie

Książka „Słusznym sprawom prawo sprzyja. Zbiór felietonów z lat 2012–2021” stanowi swoisty zapis mojego myślenia o prawie handlowym, a szerzej o prawie. Prawo kształtuje nasze życie codzienne, bo nasze codzienne życie kształtuje prawo. Prawo wywodzi się z naszego życia codziennego. Prawo nie wywodzi się z reguł. Reguły opisują, co mówi prawo: czasami prawdziwie, a czasami fałszywie. Dobry prawnik musi być przyjacielem prawa, musi chcieć wziąć odpowiedzialność za oblicze prawa słusznego. Prawo potrzebuje dobrego prawnika, aby bronił prawa... **prawa** do bycia prawem, a nie bezprawną czy bezmyślną lub bezduszną ustawą.

Prawo czasami drzemie, ale nigdy nie umiera. Dobry prawnik musi mieć odwagę, aby wybudzać prawo z drzemki. Prawo, tak jak instytucje, samo się nie obroni. Metoda tworzenia i wykładni prawa zgodnie z zasadą „Słusznym sprawom prawo sprzyja” jest celem prawa. Nie ma bezprawnego prawa. Jest bezprawne ustawodawstwo. Bezprawne ustawodawstwo jest zawsze skutkiem pogardy, instrumentalizowania lub banalizowania metody tworzenia i wykładni prawa. Kto zrozumie kontekst i funkcję prawa, ten zrozumie, że to, o czym piszę, nie jest teorią, ale bezwzględny warunkiem dla ochrony wolności i godności człowieka! Czasami zastanawiam się, czy większym problemem jest to, że teoria prawa odrywa się od praktyki, czy gdy praktyka prawa odrywa się od jego teorii! Współczesne doświadczenia utwierdzają mnie w przekonaniu, że teoria i praktyka muszą być ze sobą funkcjonalnie i nierozzerwalnie połączone. W dobie, w której Polska jest członkiem NATO, Rady Europy i Unii Europejskiej, ma świetne akty prawne takie jak Konstytucja, Europejska Konwencja Praw Człowieka, Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, traktaty

o Unii Europejskiej, znacznie większym zagrożeniem jest odejście praktyki od teorii, bo prowadzi to do wynaturzenia praktyki, odejścia od źródeł! A jak mówił poeta *Zbigniew Herbert*: „Płynie się zawsze do źródeł, pod prąd”. Wiem, że to trudne, ale przynajmniej warto powalczyć!

Moich studentów uczę, że prawo to wolność, słuszność i bezpieczeństwo. W centrum jest wolność, której treść kształtuje słuszność i bezpieczeństwo. Na straży wolności stoi praworządność. Wolność, słuszność i bezpieczeństwo zawsze stanowiły dla mnie ostateczne kryteria rozwiązywania nierozwiązywalnych dla wielu zagadnień prawnych.

Dużo czytam. Staram się dużo słuchać. *Sir Alex Ferguson*, legendarny menedżer Manchester United, wyznaje w swojej autobiografii: „Większość ludzi nie używa swoich oczu i uszu w sposób efektywny (...). W rezultacie umyka im połowa tego, co dzieje się wokół nich (...). Nie bez powodu Bóg dał nam dwoje uszu, dwoje oczu i jedno usta. Po to, byśmy mogli słuchać i oglądać dwa razy więcej niż mówić”¹. To jest idea *path dependence* w życiu i w prawie!

Miałem szczęście pracować osobiście z Wielkim Poznaniakiem Panem Profesorem *Zbigniewem Radwańskim*. Pamiętam jak Profesor zadzwonił do mnie w 2005 r. z pytaniem, czy zgodziłbym się zostać członkiem Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, której był przewodniczącym. Chciał, abym odpowiadał m.in. za prawo handlowe. Byłem wtedy na spacerze z moją ukochaną bernardynką *Nelq*. Zapytałem: „Panie Profesorze, ale dlaczego ja?”. Odpowiedział: „Bo przeczytałem kilka Pańskich tekstów z zakresu prawa handlowego i rynku kapitałowego, i wydaje mi się, że zrozumiałem je. Zgadza się Pan?”. Zgodziłem się. Już po chwili zdałem sobie sprawę, na co się zgodziłem. Przerażony rzuciłem się, aby czytać wszystko co wartościowe. Cóż ja wtedy wiedziałem o prawie, aby tworzyć prawo? W Komisji Kodyfikacyjnej zasiadałem z największymi polskimi profesorami prawa prywatnego i najwybitniejszymi sędziami z Izby Cywilnej Sądu Najwyższego! Oprócz bieżącej literatury, byli wielcy filozofowie prawa, mnóstwo amerykańskiej ekonomicznej analizy prawa, literatury prawnoporównawczej, literatury profesorów prawa prywatnego z okresu sprzed II wojny światowej, mnóstwo pozycji z zakresu *corporate finance*, powrót do prawa rzymskiego jako metody myślenia o prawie! Jednocześnie miałem już 10 lat praktyki, pracując od pozycji *associate* do *equity partner* w bankowości inwestycyjnej (praca naukowa z prawa

¹ *A. Ferguson, M. Moritz*, Leading, London 2016.

to było moje hobby). Doradzałem przy pionierskich w Polsce projektach prywatyzacyjnych (dzisiaj M&A) i ofertach publicznych. Komisja Kodyfikacyjna, własna kancelaria i moi studenci dali mi z czasem znacznie szerszą perspektywę.

Zawsze pamiętam, co mówili Rzymianie – że w prawie bardziej podobna się prostota niż zawilość (czyli nie należy tworzyć bytów ponad potrzebę). Celem moich felietonów pisanych raz na kwartał do „Monitora Prawa Handlowego” było przekazanie, że prawo musi być przy człowieku, jeżeli mamy rozwiązać najpoważniejsze problemy człowieka. Chodziło mi o to, aby napisać w sposób komunikatywny o czymś, do czego można po latach powrócić. Żadnego z felietonów zamieszczonych w tej książce nie aktualizowałem, bo zachowały swoją aktualność. W moich publikacjach kieruje się myślą prof. *Władysława Bartoszewskiego*, który powiedział: „Napisałem sporo rzeczy lepszych i gorszych, ale źródłem prawdziwej satysfakcji jest dla mnie, że nie muszę się niczego, co napisałem, wstydzić albo marzyć, aby zapadło się pod ziemię”.

Chcę pokazać, że na prawo należy patrzeć funkcjonalnie. Nie ma czegoś takiego jak litera prawa. Litera to nośnik myśli zawartej w prawie. Ci, którzy trzymają się litery prawa, prymitywizują prawo. Jest to podejście wynikające zazwyczaj z braku wiedzy lub odwagi podejmowania decyzji, chęci pozostania w strefie „komfortu”, którą daje zasłanianie się prawem jako instrukcją obsługi, „produktem” powtarzalnym zwalniającym z myślenia. Jak mawiał *Kubuś Puchatek*: „Myślenie nie jest łatwe, ale można się do niego przyzwyczaić”. W najtrudniejszych sytuacjach, z którymi ludzie przychodzą do mnie, zawsze okazuje się, że zasada, iż „prawo to litera”, jest nieżyłowa jako oderwana od życia. Wszak prawo to kontekst. Tak jak nie zrozumiemy drugiego człowieka bez kontekstu, tak nie zrozumiemy prawa bez kontekstu. Od chwili, kiedy zrozumiałem naprawdę, czym jest prawo w życiu człowieka, wiedziałem, że muszę je odkrywać. Jeśli chcesz być chirurgiem prawa, to nie ma innej drogi, jak myśleć o prawie funkcjonalnie, skoro prawo to kontekst i ma sprzyjać słusznym sprawom!

Koncepcja książki ewoluowała. Pierwotnym zamysłem było, aby był to zbiór felietonów z „Monitora Prawa Handlowego”. Jednak lata 2020–2021 stały pod znakiem mojej dużej aktywności w mediach takich jak: wyborcza.pl, „Rzeczpospolita”, prawo.pl., „Dziennik Gazeta Prawna”. Ukazywały się wywiady ze mną w „Newsweeku”, „Gazecie Wyborczej”, TVN24, TOK FM. Wiele moich wypowiedzi w tych mediach łączy wpływ stanu praworządności w Polsce na wolność gospodarczą, w tym

na prawo handlowe. Ukazuję to m.in. na przykładzie destrukcji: *corporate governance* w spółkach kontrolowanych przez Skarb Państwa, Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, Kodeksu spółek handlowych, a także naruszania wolności gospodarczej przy wprowadzaniu obostrzeń covidowych. Jak pisał *Stephen King*: „Nie zobaczysz potwora czającego się pod łóżkiem (...) jeśli nie zaświecisz światła”.

Podważanie rządów prawa w Polsce ma już bezpośrednio praktyczne przełożenie na instrumentalizację prawa handlowego, prawa karnego gospodarczego i prawa ochrony konkurencji² ze szkodą dla przedsiębiorców. Mówiłem o tym 7.4.2022 r. podczas Konferencji z okazji 20-lecia Kodeksu spółek handlowych, zorganizowanej przez Instytut Nauk Prawnych PAN wraz z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutem Ekonomii Politycznej, Prawa i Polityki Gospodarczej Szkoły Głównej Handlowej, w ramach referatu pt. „Kodeks Spółek Handlowych czy Narodowy Kodeks Spółek Handlowych”. Mówiłem m.in. o tym także 12.4.2022 r. jako prelegent na wspólnej konferencji adwokatury polskiej i francuskiej pt. „Bezcenne państwo prawa” w siedzibie Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie. Wcześniej, bo 21.5.2021 r., mówiłem o tym podczas X Forum Prawa Spółek zorganizowanego przez Katedrę Prawa Gospodarczego i Handlowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Są to sprawy fundamentalne dla prawa handlowego, dla nauki i praktyki. Są bowiem wartości, które istnieją obiektywnie, niezależnie od zmiennego pojmowania prawdy. Do takich wartości należą rządy prawa, bo one determinują naszą wolność, słuszność i bezpieczeństwo. *Kubuś Puchatek* powiedział: „Jestem tu gdzie stoję, ale jeśli się ruszę, to mogę się zgubić”. Obyśmy nie zgubili się jak Węgrzy!

Zaproponowałem, aby poszerzyć formułę książki o moje wypowiedzi na łamach innych mediów. Ostatecznie, z różnych przyczyn, zwyciężyła koncepcja, aby pozostać przy pierwotnym pomysłu. Nie zrezygnowałem jednak z wydania w formie książki moich wypowiedzi poza „Monitorem Prawa Handlowego”. Będę chciał je opublikować w przyszłości, aby zobrazować walkę prawnika biznesu o znaczenie rządów prawa i wolnych sądów dla wolnego biznesu. Adwokat, w tym biznesu, nie może bać się

² Zob. www.curia.europa.eu; Sąd Unii Europejskiej; Komunikat prasowy nr 25/22, Luksemburg, 9.2.2022 r. wyrok w sprawie *Sped-Pro* przeciwko *Komisji Europejskiej*, T-791/19.

głosić tego co jest istotne dla sprawy w obawie przed konsekwencjami czy w imię komfortu „robienia biznesu”. Dla sprawy wolności gospodarczej rządu prawa, wolne sądy i wolne media są fundamentalne. Jak uczył prof. *Dumbledore Harry’ego Pottera*: „[Bo widzisz *Harry*] To nasze wybory ukazują, kim naprawdę jesteśmy, o wiele bardziej niż nasze zdolności”. Zbyt wielu prawników biznesu jako decydujące kryterium zachowania przyjmuje pieniądź, prowadząc „osłonowe wizerunkowo” działania z zakresu CSR i ESG! Czy dla prawników podstawowym przejawem ich CSR i ESG nie powinna być walka o praworządność?

Układ felietonów zamieszczonych w książce, co do zasady, odpowiada kolejności ich powstawania. Kolejność złamałem, otwierając książkę felietonem, który wydaje mi się szczególnie ważny i ponadczasowy: „*Corporate governance* oczami *Kubusia Puchatka*”. Myślę, że to mój najlepszy felieton. Piszę w nim wyraźnie o rzeczach wyraźnych. Na drugim miejscu jest mój ostatni felieton napisany dla „Monitora Prawa Handlowego”: „Spółka jest Kobietą”. Jest to rodzaj mojego hołdu dla kobiet w biznesie i prawie, które oczywiście mają dużo trudniej niż mężczyźni. Kończę książkę felietonem: „Śpieszmy się kochać spółki, bo tak szybko odchodzą”. Wszystko, co w nim napisałem w 2018 r., sprawdziło się na przykładzie demontażu KSH w roku 2022.

Zasada „Słusznym sprawom prawo sprzyja”, będąca tytułem tej książki, jest zarazem jej tezą. Wyraża ona moją metodę podejścia do tworzenia, wykładni i stosowania prawa, w tym prawa handlowego. Zasada „Słusznym sprawom prawo sprzyja” jest dla mnie nie tylko metodą, ale także celem prawa, bo celem prawa jest ochrona wolności i godności człowieka! W mojej kancelarii mam wspaniałą zespół ludzi. Bardzo liczę się z ich zdaniem. Pół żartem, pół serio, mówili mi, że powinienem wydać książkę pod tytułem „System prawa właściwego”. Może kiedyś to zrobię, jeśli napiszą taką książkę ze mną!

Chciałbym, aby wszyscy, którzy mają wpływ na tworzenie i stosowanie prawa handlowego, pamiętali, że przedsiębiorca jest osobą dzielną, bo nieustannie mierzy się z ryzykiem. W związku z tym powinni mieć otwarte umysły, bo „Umysł jest jak spadochron. Nie działa, jeżeli nie jest otwarty” (*Frank Zappa*)!

Gdy myślę o roli twórców i interpretatorów prawa handlowego w kontekście idei prawa handlowego, przychodzą mi na myśl słowa wybitnego filozofa prof. *Tadeusza Kotarbińskiego*: „Rzeczywistość nigdy nie gwarantuje powodzenia, stwarza tylko bezmiar możliwości, które w oczach ludzi

dzielnych zasługują na to, by je wypróbować, zanimby się miało udzielić odpowiedzi kapitulanczej na Hamletowe pytanie: »Być albo nie być«.

Śpieszmy się kochać słuszne prawo, bo tak szybko odchodzi! Śpieszmy się kochać wolnych przedsiębiorców, bo tak szybko mogą odejść!

Warszawa, 18.4.2022 r.

Michał Romanowski

[Przejdź do księgarni →](#)